VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 19)**

z dnia 21 czerwca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 19)

21 czerwca 2016 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Ochrona brzegów morskich na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej”,

– informację na temat opodatkowania usług realizowanych na zlecenie urzędów morskich w ramach „Programu ochrony brzegów morskich”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Brzezicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Leszek Skiba** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, główny rzecznik dyscypliny finansów publicznych wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Łuczak** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami **Marek Kajs** zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Piotr Domaradzki** główny inspektor ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Szczecinie, **Roman Kołodziejski** główny inspektor ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Gdyni, **Leszek Jurczyk** dyrektor do spraw infrastruktury w Zarządzie Morskiego Portu Gdynia S.A., **Łukasz Czucharski, Marcin Konopacki i Mariusz Korzeb** eksperci do spraw podatkowych Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, **Magdalena Karp** sekretarz Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, **Roman Smulski** członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych Gdańsk Sp. z o.o.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Witam państwa bardzo serdecznie. Już się stęskniłam, dlatego że ostatnio nie było posiedzenia.

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Bardzo serdecznie witam koleżanki i kolegów parlamentarzystów, jak również zaproszonych gości. Szczególnie cieszymy się, że jest z nami pan minister Paweł Brzezicki.

Czy mamy kworum? Jest. Proszę zatem o zajęcie miejsc.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego, ale zanim to nastąpi (mam za dużo kartek, gdzieś mi się zapodziała kartka z naszymi szanownymi gośćmi), mam w zwyczaju witać państwa. Tak też uczynię.

Pana ministra już przywitaliśmy. Witam pana Piotra Arendta – głównego specjalistę w Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku, pana Waldemara Brodziuka – naczelnika Wydziału do spraw Orzecznictwa II Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, panią Annę Cyrańską – zastępcę dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług w Ministerstwie Finansów, pana Łukasza Czucharskiego – członka Komitetu Podatkowego Pracodawców Rzeczypospolitej, pana Piotra Domaradzkiego z Urzędu Morskiego w Szczecinie, pana Tomasza Emiljana – dyrektora Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, pana Grzegorza Grządkę – starszego specjalistę w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego w Departamencie Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi

Śródlądowej, panią Ewę Jasiurską-Kluczek – p.o. dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku, pana Leszka Jurczyka – dyrektora do spraw infrastruktury w Zarządzie Morskiego Portu Gdynia S.A., panią Luizę Kaczmarczyk-Bugaj – starszego specjalistę w Departamencie Wspierania Polityk Gospodarczych w Ministerstwie Finansów, pana Marka Kajsa – zastępcę generalnego dyrektora ochrony środowiska, panią Magdalenę Karp – sekretarz Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", pana Romana Kołodziejskiego – głównego inspektora ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Gdyni, pana Marcina Konopackiego – przedstawiciela Pracodawców Rzeczypospolitej, pana Mariusza Korzeba – eksperta do spraw podatkowych Pracodawców Rzeczypospolitej, pana Włodzimierza Kotuniaka – dyrektora Urzędu Morskiego w Słupsku, panią Katarzynę Krzywdę – dyrektor Departamentu Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Marka Maja – doradcę ekonomicznego w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, pana Radosława Murawskiego – naczelnika Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego w Departamencie Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Leszka Skibę – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, głównego rzecznika dyscypliny finansów publicznych, pana Romana Smulskiego – członka Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" PRCiP Gdańsk Sp. z o.o., pana Jerzego Uziembło – dyrektora Biura Kontroli i Audytu Wewnętrznego w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Rafała Wieczorkowskiego – specjalistę w Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku, panią Monikę Zbrześniak-Sikorę – naczelnika Wydziału Budżetowo-Organizacyjnego w Departamencie Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Bardzo mi miło, że są państwo z nami, zwłaszcza przedstawiciele Ministerstwa Finansów. Od razu ponowię swoją prośbę, gdyż pisaliśmy już pismo. Ostatnio mieliśmy posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej związane z opodatkowaniem marynarzy. Było nam trochę przykro, że nikt z państwa nie przyszedł. Posiedzenie było bardzo merytoryczne. Nie zapominajmy, że jest to przychód w wysokości 1 500 000 tys. zł. Na przyszłość bardzo proszę o przyjęcie naszego zaproszenia, ponieważ dla środowiska marynarskiego, od wielu lat traktowanego troszkę po macoszemu, są to bardzo ważne posiedzenia.

W porządku dziennym mamy rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Ochrona brzegów morskich na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej". Drugi temat to rozpatrzenie informacji na temat opodatkowania usług realizowanych na zlecenie urzędów morskich w ramach „Programu ochrony brzegów morskich". Szczerze mówiąc, nalegałam na to, żeby przyszli państwo z Ministerstwa Finansów, ponieważ jest to nie nowa sprawa. Czas nagli a są to problemy polskich firm, którym nie chcielibyśmy, żeby groziła upadłość. W związku z tym na początek bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra, następnie państwa parlamentarzystów, potem będę serdecznie prosić zaproszonych gości.

Zaczynamy od informacji Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo proszę przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Mieczysław Łuczak:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, nazywam się Mieczysław Łuczak, jestem wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli.

Wraz ze mną Najwyższą Izbę Kontroli reprezentują pan Marek Maj, doradca ekonomiczny, pani Ewa Jasiurska-Kluczek, dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku, starszy specjalista pan Piotr Arendt oraz pan Rafał Wieczorkowski, specjalista w Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku.

Szanowni państwo, tytuł naszej kontroli to „Ochrona brzegów morskich na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej". Kontrolę planową podjęto w związku z wnioskiem Komisji Środowiska Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach priorytetu dodatkowego kontroli Najwyższej Izby Kontroli „Zachowanie dziedzictwa narodowego, zasobów naturalnych i ładu przestrzennego".

Celem kontroli była ocena działań organów administracji rządowej i samorządowej w zakresie ochrony brzegów morskich na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej, a w szczególności realizacji zadań dotyczących: zabezpieczenia przez dyrektora urzędu morskiego brzegów morskich przed erozją, nadzoru i kontroli oraz prowadzenia postępowań administracyjnych i egzekucyjnych przez wojewodę, inspektora wojewódzkiego inspektoratu nadzoru budowlanego, dyrektora regionalnej dyrekcji ochrony środowiska i dyrektora urzędu morskiego, ładu przestrzennego oraz obrotu przez burmistrzów gminnymi nieruchomościami na terenie pasa technicznego, działań planistycznych związanych z ochroną obszarów Natura 2000 przez dyrektora regionalnej dyrekcji ochrony środowiska i dyrektora urzędu morskiego.

Kontrolą objęto okres od 1 stycznia 2011 roku do 30 czerwca 2013 roku oraz działania podejmowane przed i po tym okresie, jeśli miały one bezpośredni związek z przedmiotem kontroli. Kontrola objęła urząd wojewódzki, urząd morski, regionalną dyrekcję ochrony środowiska, wojewódzki inspektorat nadzoru budowlanego, oraz pięć urzędów gminy: Gdynię, Krynicę Morską, Hel, Sztutowo i Władysławowo.

Ochrona brzegów morskich na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej przed erozją i niedopuszczalną ingerencją w ich środowisko naturalne była nieskuteczna. Zmiana przebiegu linii brzegowej następowała w sposób niekontrolowany a zabezpieczenia przed naturalną erozją brzegów nie były w stanie powstrzymać niszczącego oddziaływania morza. Poważnym i dotąd nierozwiązanym problemem była kolizja celów gospodarczych, nakierowanych na rozbudowę infrastruktury turystycznej oraz celów przyrodniczych, związanych z ochroną naturalnego środowiska na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej.

Pani przewodnicząca, jeżeli pani pozwoli, o szczegółach kontroli będą mówili ci, którzy byli najbliżej, czyli ludzie, którzy prowadzili i nadzorowali kontrolę. W tym momencie poproszę o udzielenie głosu pani dyrektor.

P.o. dyrektora Delegatury NIK w Gdańsku Ewa Jasiurska-Kluczek:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałabym podkreślić, że pierwotne założenia kontroli, które przyjęliśmy w ramach czasowych 2011-2013, w trakcie prowadzenia kontroli zostały rozszerzone.

Badaniem objęliśmy lata od 2005 do 2013 w zakresie zabezpieczenia brzegów morskich przed erozją, jak też w zakresie nadzoru, kontroli oraz postępowań administracyjnych związanych z ochroną brzegów morskich ze względu na to, że obszar pasa technicznego w kontrolowanym obszarze został wyznaczony w roku 2005 przez dyrektora urzędu morskiego, jak również ze względu na to, że rozpoczęcie działań dotyczących ochrony środowiska na tym obszarze tak naprawdę nastąpiło począwszy od roku 2009 (powołano wtedy regionalną dyrekcję ochrony środowiska). W 2009 roku kierownictwo Nadmorskiego Parku Krajobrazowego skierowało do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gdańsku zawiadomienie dotyczące szkód w środowisku, które powstały na skutek nielegalnego nasypywania plaż na Półwyspie Helskim.

Dla naświetlenia głównych problemów i tła dotyczącego kontroli chciałabym przede wszystkim podkreślić, że temat kontroli, którą objęto Półwysep Helski i Mierzeję Wiślaną, wziął się stąd, że chcieliśmy porównać, jak przebiega ochrona brzegów morskich dwóch unikalnych w skali europejskiej tworów geograficznych. W wyniku naszej kontroli ustaliliśmy, że na Mierzei Wiślanej nie ma problemu, jeżeli chodzi o zagospodarowanie pasa technicznego, znajduje się tam jedno pole namiotowe, które nie znajduje się w pasie technicznym. Natomiast na Półwyspie Helskim na dziewięciu polach namiotowych, polach kempingowych, które są wydzierżawiane, stwierdzono niedozwoloną działalność polegającą na nielegalnym nasypywaniu plaż. Nasypywanie to spowodowało niedozwoloną ingerencję w środowisko. Najkrócej rzecz ujmując, polegała ona na zasypywaniu trzcin, zasypywaniu trzcinowisk, podnoszeniu podbrzeża, co spowodowało szkody w środowisku. Spowodowało również nielegalne korzystanie z tego terenu.

W związku z tym, działanie Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni, organu administracji morskiej odpowiedzialnego za nadzór nad pasem technicznym, za jego zgodne z przepisami wykorzystywanie... Trzeba tutaj dodać, że dyrektor urzędu morskiego jest organem, który ma bardzo szeroki zakres działań, ponieważ jest nie tylko organem admi-

nistracji morskiej, ale jest również organem ochrony środowiska dla obszaru Półwyspu Helskiego, dlatego że – zgodnie z ustawą o ochronie przyrody – jest to obszar Natury 2000. Znajduje się tam jeden z rodzajów terenów, który jest objęty ustawą. Ze względu na implementację do polskiego porządku prawnego dyrektyw, potocznie zwanych (przepraszam za takie określenia, ale tytuły są długie) „ptasią" i „siedliskową", ze względu na to, że jest to teren obszarów morskich, zgodnie z ustawą o ochronie przyrody nadzór na tym terenie sprawuje dyrektor urzędu morskiego.

Dyrektor urzędu morskiego jest również organem, który wykonuje trwały zarząd w imieniu Skarbu Państwa nad terenami morskimi. Jak wiadomo, uprawnienia właścicielskie wykonuje starosta, natomiast trwały zarząd wykonuje dyrektor urzędu morskiego.

W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdziliśmy, że ochrona brzegów na Półwyspie Helskim przed erozją i niedopuszczalną ingerencją w środowisko naturalne była nieskuteczna. Myślę, że podkreślenia wymaga fakt, iż kontrola wykazała kolizję dwóch bardzo istotnych celów – celu społecznego, związanego z rozwojem infrastruktury turystycznej na tym obszarze oraz celu przyrodniczego, jakim jest ochrona naturalnego środowiska na Półwyspie Helskim oraz na Mierzei Wiślanej, aczkolwiek, jak podkreślałam, problem dotyczy głównie Półwyspu Helskiego. Niestety, prowadzący pola kempingowe na Półwyspie Helskim, jak mówiłam, samowolnie ingerowali w przebieg linii brzegowej.

Po to, żeby zobrazować ich działania, podam, że w okresie od roku 1997 (wtedy wyznaczono prawnie linię brzegu, w związku z czym posługujemy się taką cezurą) do roku 2003 samowolne powiększanie powierzchni plaż spowodowało zwiększenie owej powierzchni o ponad siedem hektarów. Działanie to prowadzono na Półwyspie Helskim na odcinkach o łącznej długości około 3830 metrów. Przy długości Półwyspu Helskiego, która wynosi trzydzieści dwa kilometry, można powiedzieć, że dotyczyło to troszkę więcej niż jednej dziesiątej długości. W wyniku takiej działalności nastąpiło przesunięcie linii brzegowej. Na skutek nielegalnego nasypywania plaż, które spowodowało szkody w środowisku, doszło do nielegalnego wykorzystania plaż. Spowodowało to przesunięcie linii brzegowej w głąb morza na odległość od półtora do sześćdziesięciu metrów.

Kontrola wykazała, że działania dyrektora urzędy morskiego w tym zakresie były nieskuteczne ze względu na to, że nadzór, który miał obowiązek sprawować, przebiegał w sposób, który nie gwarantował właściwego reagowania. W szczególności dyrektor urzędu morskiego pomimo środków na monitoring brzegu morskiego... Rzeczywiście, monitoring ten był prowadzony. Prowadzono go z góry, były to obloty, prowadzono też badania batymetryczne, które pozwalały na stwierdzenie, jaka jest głębokość na brzegu, jaka jest głębokość podbrzeża. Dyrektor posiadał również informacje pochodzące od Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Pomimo tego nie reagował na działania w tym zakresie. Jak już powiedziałam, spowodowało to przesunięcie linii brzegowej, przy czym przesunięcia linii brzegowej nie należy mylić z zabezpieczaniem linii brzegowej przed erozją, do czego jest powołany Dyrektor Urzędu Morskiego. Do realizacji tych zadań kontrola nie ma większych zastrzeżeń, natomiast tutaj mamy do czynienia z nielegalnym usypywaniem brzegów morskich. Mówię o obszarze Zatoki Puckiej, która jest bardzo atrakcyjna turystycznie ze względu na to, że głębokość terenu, temperatura wody oraz sprzyjające wiatry są preferowane przez amatorów kitesurfingu i windsurfingu. Jak się jednak wydaje, obłożenie na kempingach troszeczkę wymknęło się spod kontroli. Okazuje się, że na nadsypanych obszarach lokalizowano tzw. domki holenderskie, w których mieszkali turyści.

Podkreślam, że wszystko to było nielegalne.

Niszczenie środowiska morskiego, zasypywanie wydm jest o tyle istotne, że wydmy stanowią naturalne zabezpieczenie brzegu morskiego przed erozją. Z jednej strony Dyrektor Urzędu Morskiego prowadzi działania polegające na zabezpieczaniu brzegu morskiego przed erozją, mówię o brzegu morskim od strony morza. Jeżeli natomiast chodzi o zabezpieczenie Półwyspu Helskiego od strony Zatoki Puckiej, w naszej ocenie było ono całkowicie nieskuteczne. Podkreślamy, że nadzór był sprawowany w sposób niewłaściwy, Dyrektor Urzędu Morskiego nie reagował.

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że działania dotyczące ochrony środowiska tak naprawdę zostały rozpoczęte dopiero w roku 2009. Mówiłam już o zawiadomieniu dyrekcji Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Zawiadomienie skierowała też Stacja Morska Uniwersytetu Gdańskiego w Helu. W wyniku owych działań w chwili obecnej toczy się postępowanie przed sądem, ponieważ w czerwcu ubiegłego roku Prokuratura Okręgowa w Gdańsku skierowała akt oskarżenia przeciwko osobom dzierżawiącym pola kempingowe na terenie Półwyspu Helskiego w związku z niszczeniem środowisk przyrodniczych. Mamy do czynienia ze zniszczeniem siedlisk ptasich oraz zniszczeniem siedlisk przyrodniczych. Nie będę wchodzić w szczegóły, podam tylko przykład obrazujący najlepiej sytuację. Są obszary, które są zalewane wodą morską, nazywają się solniska. Otóż solniska były zasypywane przez część dzierżawców, utwardzano teren, ustawiano tam domki letniskowe. Solniska są terenem objętym obszarem Natura 2000, są obszarem chronionym, w którym bytują ptaki. Jest to jeden z wielu przykładów.

Chciałabym jeszcze podkreślić, że w wyniku kontroli zarysowały się bardzo istotne rozbieżności, jeżeli chodzi o podejście do oceny działania dzierżawców kempingów, oceny działania polegającego na nawożeniu, rozplantowaniu i utwardzaniu terenu, co spowodowało zmianę linii brzegowej oraz nielegalne wykorzystanie terenu. W opinii Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który jest organem nadzoru architektoniczno-budowlanego, nie są to roboty budowlane. Kontrola stwierdziła, że Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego, który jest organem pierwszej instancji w tym zakresie, nie reagował na działania ze względu na to, że nie uznawał, iż są to roboty budowlane. Tymczasem na zlecenie prokuratury okręgowej powstały dwie opinie. Po pierwsze, jest to opinia geologiczna, z której wynika, że teren, który powstał w wyniku nielegalnej zmiany linii brzegowej, powstał z materiału nawiezionego – nie jest to teren, który powstał z powodu naniesienia piasku przez prąd, jest to teren, który ewidentnie powstał w wyniku nawiezienia gruntu. Ponadto jest opinia biegłego w zakresie budownictwa, który stwierdził, że są to roboty budowlane, albowiem nawiezienie, rozplantowanie i usypanie doprowadziło do tego, że powstała budowla ziemna, powstały wały.

Jak mówiłam, jest to przedmiotem postępowania. Z tego, co się orientujemy, pierwsze posiedzenie w tej sprawie odbyło się przed Sądem Okręgowym w Gdańsku, ale na razie było to pierwsze posiedzenie. Kwalifikacja to czyn z art. 181 Kodeksu karnego, chodzi o szkody przeciwko środowisku spowodowane umyślną działalnością. W ocenie prokuratury umyślność polegała na celowym działaniu. Działanie w postaci nawożenia, rozplantowania nie było przypadkowe, miało służyć powiększaniu terenu.

Krótko mówiąc i podsumowując ustalenia, chciałabym przede wszystkim podkreślić problem kolizji celu społecznego oraz celu przyrodniczego. Dyrektor Urzędu Morskiego wywiązał się z obowiązku opracowania projektu, planu ochrony obszaru Natura 2000 na terenie Półwyspu Helskiego. Mówię o tym dlatego, że w projekcie programu zawarto bardzo ciekawe sformułowanie. Niezwykle istotną kwestią jest, żeby walory turystyczne Półwyspu Helskiego (tak naprawdę to o nim mówimy przy okazji ustaleń kontroli) były walorami do wykorzystania przez wszystkich, którzy chcieliby z nich skorzystać, ale autorzy projektu podkreślają bardzo ważną rzecz, chodzi o to, żeby zbilansować pojemność turystyczną terenu w porównaniu do potrzeby zapewnienia ochrony obszaru Natura 2000. Wymaga to podniesienia świadomości mieszkających tam obywateli. Proponuje się, żeby obywatele spróbowali spojrzeć na problem ekologii na Półwyspie Helskim w taki sposób, że jeżeli środowiska przyrodnicze będą tam chronione to może w ten sposób przyciągnie się turystów. Być może przyjedzie ich troszeczkę więcej, ale również będzie można skorzystać z walorów.

To tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa z Najwyższej Izby Kontroli chciałby zabrać głos?

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Dziękujemy.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ministrze, czy chciałby pan zabrać głos w tej sprawie czy niekoniecznie?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Paweł Brzezicki:

Bardzo chciałbym podziękować pani za wyczerpujące informacje, za bardzo starannie przygotowane sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli.

Chciałbym tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi o wnioski pokontrolne, które państwo przedstawiliście w swoim raporcie, w całości je zrealizowaliśmy. Oczywiście, pomysłowość ludzka i chęć zysku będzie powodować tego typu sytuacje, że ktoś sobie coś dosypie. Myślę, że cykliczność kontroli, podział odcinków plaży bądź wybrzeża, zaplanowanie kontroli w tych miejscach oraz odseparowanie funduszy od konkretnych odcinków wybrzeża, czyli płynna możliwość finansowania tych czy innych miejsc generalnie pozwoli nam, może nie na uniknięcie, ale skuteczniejszą walkę z tego typu działalnością.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Kto z pań i panów parlamentarzystów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Chciałbym zapytać, czy są podejmowane jakieś działania, które mają doprowadzić do przywrócenia zgodności z prawem. Rozumiem, że jest to skandal, jeżeli wbrew prawu ktoś tworzy sobie dodatkową plażę. Właściwie wszystkie instytucje, które odpowiadają za to, żeby tak się nie stało, są bezradne. Dochodzimy do jakiejś puenty i co dalej?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ja z kolei chciałabym zapytać, czy wnioski płynące z państwa kontroli są to wnioski przeciwko decyzjom gmin, nadzorowi budowlanemu, prywatnym przedsiębiorcom? Przeciwko komu? Kto jest w państwa opinii winny?

Czego dotyczy wniosek, jeżeli chodzi o Uniwersytet Gdański i stację, która znajduje się na Półwyspie Helskim? Nie słyszałam, żebyście państwo w swojej opinii wzięli pod uwagę skargę na tenże ośrodek. To, co tam wyczyniają foki, to, jakie zanieczyszczenie wiąże się z fokami (to nie jest naturalne środowisko dla fok a ostatnio tak się to promuje) świadczy o tym, że są one ewidentnym szkodnikiem. Nie zauważyłam żadnej opinii w tym względzie, jeżeli chodzi o połączenie celu społecznego z przyrodniczym. Jeżeli chodzi o Półwysep Helski, bardzo się to kłóci nie tylko z celem społecznym jako celem turystycznym, ale też jako celem rybackim.

Chciałabym i z tej strony usłyszeć państwa opinie.

Nie wiem, na ile często państwo bywają na Półwyspie Helskim. Rdzenna ludność dba o to. Chce, żeby był rozwój turystyki. My to określamy w ten sposób, że Warszawka jedzie na Półwysep Helski. Na Półwyspie Helskim jest bardzo dużo warszawiaków. Nie wiem, jak to sobie państwo wyobrażają, oczywiście, oprócz tego, że muszą być spełnione pewne warunki oraz dostosowanie się inwestorów do obecnego prawa. Nie wiem, jak pani sobie wyobraża zwiększenie liczby turystów z takim naciskiem na Naturę 2000 oraz ochronę środowiska, która chyba przeszła wyobrażenia wszystkich, jeżeli chodzi o skutki, jakie podpisanie, zgodzenie się na Naturę 2000 wywrze na nasze życie. W województwie pomorskim mamy z tym ewidentny problem, dlatego że blokuje nam to również rozwój turystyki i w ogóle rozwój naszego regionu. Są to opinie, które można usłyszeć w naszych okolicach.

Chciałabym, żeby pani z łaski swojej odpowiedziała na zadane przeze mnie pytania, dziękuję.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Pozwolę sobie odpowiedzieć w pierwszej części.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność, o którą pani pyta, po trosze ponosi ją każdy, od gminy, poprzez nadzór budowlany, poprzez urząd morski, poprzez wszystkie instytucje, które mają obowiązek nadzorowania i kontrolowania. Jak powiedział pan mini-

ster, ingerencji człowieka nie można ograniczyć w całości, można ją jedynie ograniczyć do minimum.

Mówiła pani o fokach, natomiast zakres naszej kontroli obejmował ochronę brzegów morskich na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej. Pozostałe sprawy, które wynikły w trakcie kontroli, były realizowane, ale akurat do fok nie doszliśmy. Jeżeli chodzi o czas wykonywania kontroli, badaliśmy okres od 2011 roku do roku 2013. W czasie jesteśmy troszeczkę do tyłu. Realizowaliśmy na bieżąco to, co wynikało w związku z prowadzoną kontrolą oraz jej tematem, nie rozdrabnialiśmy się. Obiecuję pani solennie, że kontrola w zakresie, o który pani zapytała, zostanie przeprowadzona, chociażby nawet nie jako kontrola planowana, ale bieżąca.

Pytała pani, czy jesteśmy związani. Osobiście nie jestem, ale panowie kontrolerzy, którzy są mieszkańcami Pomorza, którzy pracują w delegaturze w Gdańsku, dokładnie wiedzą, jak to jest.

W pozostałej części, o odpowiedzi poproszę panią dyrektor.

P.o. dyrektora Delegatury NIK w Gdańsku Ewa Jasiurska-Kluczek:

Chciałabym powiedzieć o fokach.

Rzeczywiście, w czasie prowadzonej kontroli nie zajmowaliśmy się tym.

Chciałabym jeszcze odpowiedzieć na pytanie pani przewodniczącej dotyczące stacji morskiej. Stacja Morska Uniwersytetu Gdańskiego zawiadomiła o tym, że w wyniku oblotów nad terenem wybrzeża stwierdzili, mówiąc kolokwialnie, gołym okiem, że linia brzegowa zmienia się, że jest nasypywana. Z tego powodu Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska wszczął postępowanie. Dlatego pozwoliłam sobie na podkreślenie kolizji dwóch celów. Cel gospodarczy dotyczący rozwoju infrastruktury turystycznej oraz cel przyrodniczy, trzeba – po prostu – wybalansować, ponieważ potrzebne jest i jedno, i drugie. To nie jest prosta sprawa. W opracowaniu, o którym wspomniałam, które jest podstawą do stworzenia planu ochrony obszaru Natura 2000 w postaci zarządzenia pana ministra, foki uważane są za zwierzęta, które wyjadają rybakom ryby. Proszę zobaczyć, ile problemów nastręcza samo pojęcie ochrony środowiska na tym obszarze. Wszyscy turyści są mile widziani. Każdy chce przyjechać, każdy chce odpocząć, ale trzeba znaleźć jakiś balans, trzeba to jakoś wypośrodkować, trzeba tutaj zachować równowagę. Jest ona potrzebna tak jak wszędzie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dopowiem tylko, że w łańcuchu pokarmowym jest to ostatnia pozycja. Na to też proszę zwrócić uwagę, jeżeli chodzi o ochronę środowiska i bezpieczeństwo mieszkańców na Półwyspie Helskim.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Jeżeli można, uzupełnię tylko jednym zdaniem.

W niedługim czasie otrzymacie państwo informację o kontroli w zakresie inwestycji prowadzonych w naszym morskim pasie brzegowym. Tutaj będzie chyba jeszcze większe zaskoczenie dla państwa, jak człowiek ingeruje, co potrafi wykonać, żeby pozyskać teren.

P.o. dyrektora Delegatury NIK w Gdańsku Ewa Jasiurska-Kluczek:

Chciałabym jeszcze odpowiedzieć na pańskie pytanie, jak przywrócić stan pożądany.

Wspominałam o postępowaniu przed sądem. Jest to postępowanie prowadzone w wyniku skierowania aktu oskarżenia. Oprócz tego Regionalny Dyrektor Ochrony środowiska do tej pory przeprowadził dwa bardzo szerokie postępowania zakończone wydaniem decyzji. Regionalny dyrektor ma dwie drogi, jest to – albo postępowanie w drodze ustawy o ochronie środowiska, albo postępowanie w trybie ustawy o szkodach w środowisku. W trybie pierwszej ustawy zostały wydane decyzje nakładające na podmioty, na dzierżawców pól kempingowych, obowiązek doprowadzenia do stanu zgodnego ze stanem pożądanym. Są to bardzo duże nakłady finansowe. Są to bardzo duże prace. Odpowiadając na pańskie pytanie, chciałabym powiedzieć, że jest szansa na to, że zostanie to przywrócone. Na razie są dwa takie postępowania.

Coś się dzieje, to też będziemy monitorować.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Wydaje mi się, że jest się do czego odnieść. Poproszę więc może pana dyrektora reprezentującego Urząd Morski w Gdyni. W następnej kolejności poproszę pana na końcu. Proszę się przedstawiać, ponieważ jest nam to potrzebne do stenogramu.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Gdyni Roman Kołodziejski:

Roman Kołodziejski, Urząd Morski w Gdyni.

Dziękuję, pani przewodnicząca, za udzielenie głosu.

Chciałbym przedstawić kilka uwag do informacji, którą przedstawiła pani dyrektor delegatury NIK. W państwa stwierdzeniu dotyczącym działalności Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni jest takie sformułowanie, że działalność Urzędu Morskiego w Gdyni związana z ochroną przed erozją i ingerencją w środowisko była nieskuteczna. Najpierw chciałbym sprostować pewną rzecz, ponieważ z faktami trudno się dyskutuje. Na Półwyspie Helskim, który był przedmiotem kontroli (jej tytuł to „Ochrona brzegów morskich na Półwyspie Helskim i Mierzei Wiślanej") jest siedemdziesiąt dwa kilometry brzegu morskiego. Natomiast osiem kampingów, które legalnie funkcjonują, które są zapisane w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, zajmuje około 3800 metrów. Z faktami się nie dyskutuje. Na kilku kempingach, rzeczywiście, nastąpiła ingerencja i zmiana. Ingerencja ta była przez nas monitorowana. Były zgłoszenia, była współpraca z regionalną dyrekcją ochrony środowiska, z nadzorem budowlanym. Dzisiaj efektem tego jest to, że są dwa postępowania w Sądzie Rejonowym w Wejherowie oraz w Sądzie Rejonowym w Pucku. Czekamy na decyzję sądów. To niezawisły sąd ma wydać wyrok, w jaki sposób mamy działać. W tym zakresie, w jakim dyrektor miał możliwości, zostało to wykonane.

Następna rzecz, o której pani dyrektor była uprzejma powiedzieć – chciałbym wyraźnie powiedzieć, że Dyrektor Urzędu Morskiego nie jest organem ochrony środowiska na lądzie. Zgodnie z regulacjami, Dyrektor Urzędu Morskiego jest odpowiedzialny za ochronę środowiska na akwenach morskich. Z inicjatywy ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej oraz Dyrektora Urzędu Morskiego we współpracy z warmińsko-mazurską Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska oraz pomorską Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska zostały przygotowane plany zarządzania obszarami Natura 2000. W tej chwili są one złożone w Ministerstwie Środowiska do podpisania przez pana ministra jako rozporządzenie, jako akt prawny do realizacji. Zostały one złożone prawie rok temu. Od dziewięciu miesięcy czekamy na podpisanie przez pana ministra aktu prawnego. Jesteśmy na to przygotowani, zdajemy sobie sprawę z tego, że taka regulacja powinna być.

Po to, żeby za długo nie mówić, powiem tylko, że urząd morski w ramach swoich kompetencji podjął działania, chciałbym podać tylko jeden namacalny przykład. Na polu kempingowym, na którym była największa ingerencja, mieliśmy kilka spotkań z Dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w sprawie tego, czy pan dyrektor ma obowiązek nakazać rozebranie, likwidację (byłaby to kolejna ingerencja w środowisko), czy zostawić to naturze. Obserwujemy, że z każdym rokiem w wyniku działań sztormowych linia brzegowa ulega zmianie. Jest to naturalny proces, który podlega zjawiskom erozji.

Dopowiem jeszcze jedno: w ostatnim okresie co roku ponawiamy, przypominamy kempingowiczom, że ich działalność jest możliwa tylko na tym obszarze, na którym obowiązuje miejscowy plan, na pozostałym obszarze nie powinni prowadzić działalności.

Ostatnia rzecz, którą chciałbym wyjaśnić: w państwa raporcie (oczywiście – bardzo wnikliwym) było wymienionych ileś organów, które podlegały kontroli. Był wymieniony również organ nadzoru budowlanego, czyli Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego, który odpowiada za obiekty budowlane, które znajdują się na tym terenie, Dyrektor Urzędu Morskiego nie jest organem nadzoru budowlanego.

To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję.

Najpierw pan z tyłu, potem poproszę pana dyrektora.

Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Marek Kajs:

Witam serdecznie – Marek Kajs, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nawiązując do pytania o to, jakie działania są podejmowane, chciałbym w skrócie powiedzieć, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku w zasadzie od 2009 roku, czyli niemalże od chwili powstania, podejmuje wszelkie możliwe działania, żeby przeciwdziałać problemowi zdiagnozowanemu na posiedzeniu przez Najwyższą Izbę Kontroli. Podejmuje wiele działań począwszy od szkolenia organów ścigania i uczulania ich na przepisy dotyczące ochrony środowiska, poprzez informowanie o procederze wszystkich możliwych organów i instytucji, skończywszy na wielu postępowaniach w trybie ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Toczy się wiele postępowań. Są to bardzo skomplikowane postępowania, ponieważ konkretnym osobom trzeba udowodnić działania, które spowodowały szkodę w środowisku. Trzeba zdiagnozować stan początkowy, cały ciąg przyczynowo-skutkowy. Są to bardzo trudne postępowania, ale są w toku. Część z nich już się zakończyło prawomocnymi decyzjami dotyczącymi przywrócenia do stanu początkowego, zniwelowania szkód w środowisku.

Chciałbym powiedzieć, że przepisy w zakresie ochrony środowiska nie są jedynym instrumentem dedykowanym tego typu działalności. Mówimy tutaj o odpowiedzialności wielu organów. Mówimy o bezumownym zajmowaniu terenów, o naruszaniu przepisów budowlanych. Ochrona środowiska to nie jest jedyne narzędzie, które powinno tutaj zadziałać. Mam nadzieję, że sprawa, która jest prowadzona przez sąd, zakończy się pomyślnie. Mam też informacje o tym, że prokuratura generalna prowadzi postępowanie dotyczące bezumownego zajęcia terenu. Mam nadzieję, że problem uda się rozwiązać. Oczywiście, nikt nie ma problemów z działalnością turystyczną, nie chodzi o kitesurferów, czy surferów, chodzi o to, żeby rozwój odbywał się w sposób zrównoważony, żeby – z jednej strony – region był wykorzystywany turystycznie, a – z drugiej strony – żeby było poszanowanie wartości przyrodniczych, żeby priorytetowe siedliska, wydmy, które również chronią przed erozją, nie ulegały przy tym degradacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan prezes prosił o głos.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, odniosę się tylko do wypowiedzi pana dyrektora z urzędu morskiego.

Panie dyrektorze, brak wiedzy i nieświadomość nie usprawiedliwia, nie uchyla od odpowiedzialności, od podejmowania decyzji w ramach swoich kompetencji. Natura 2000 to również wasza kompetencja. Czas na debatę i dyskusję na temat wniosków, które postawiliśmy i przedstawiliśmy w informacji, miał pan wtedy, kiedy dostał pan informację. Mógł pan złożyć do Kolegium Najwyższej Izby Kontroli swoje zastrzeżenia do informacji, z czego pan nie skorzystał. W związku z tym to, co jest przedstawione, jest jednoznaczne.

Uważam, że niekompetencja, brak zainteresowania organów, które w obowiązku mają (przepraszam, ale nazwę to kolokwialnie) pilnowanie porządku prawnego, porządku w naturze, po prostu, spowodował sytuację, jaka jest.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Jeszcze raz apeluję o balans, o równowagę, jeżeli chodzi o cel społeczny i cel przyrodniczy. Często mamy wrażenie, że cel przyrodniczy jest najważniejszy. Przepraszam za być może luźne określenie, ale na wybrzeżu chcemy też żyć. Jeżeli państwo chcecie do nas przyjeżdżać, być może błąd jest gdzieś w założeniach, być może trzeba to konkretnie rozwiązać systemowo.

Oczywiście, możemy sobie dyskutować, ale jakaś puenta, jakieś wnioski na przyszłość muszą być. Musi też być zakreślona wizja.

Kto z panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos w tej kwestii?

Dziękuję bardzo, w związku z tym pozwolę sobie zakończyć omawianie punktu pierwszego.

Przechodzimy do rozpatrzenia informacji na temat opodatkowania usług realizowanych na zlecenie urzędów morskich w ramach „Programu ochrony brzegów morskich". Nie będę ukrywać, że do Komisji wpływało bardzo wiele pism. Temat ten był już omawiany wcześniej. Zobowiązałam się, że odbędzie się spotkanie Komisji w poszerzonym składzie. W tym punkcie chciałabym przede wszystkim prosić Ministerstwo Finansów, żeby wypowiedziało się w tej kwestii. Jestem przekonana, że państwo również dysponujecie dokumentami, pismami od zainteresowanych osób, jak też od urzędów morskich, dla których to również jest wielki problem.

Czy pan minister chciałby się wypowiedzieć teraz czy później?

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Pani poseł, rozmawialiśmy już na temat, stanowisko naszego ministerstwa jest znane. Oczywiście, powtórzę je w trakcie obrad. Chciałbym tylko powiedzieć, że od czasu informacji udzielanej posłom na temat VAT-u, przedstawiliśmy naszą argumentację, najpierw zapoznając się z argumentacją strony skarbowej na miejscu, w Izbie Skarbowej w Gdańsku, a następnie, na spotkaniu w Ministerstwie Finansów z panem wicemistrzem Jasińskim. Zaprezentowaliśmy wówczas, jak to wygląda z punktu widzenia naszego ministerstwa.

Może poproszę, żeby Ministerstwo Finansów zabrało głos i przedstawiło, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy mam rozumieć, że ze strony Ministerstwa Finansów jest tylko zastępca dyrektora?...

Przepraszam, na liście mam wiele osób…

Rozumiem, ale jest pan nie wpisany na listę. Jeżeli jest pan minister, bardzo proszę. Proszę podzielić role, nie będę w to wnikać. Bardzo proszę, daję państwu wolną rękę. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, główny rzecznik dyscypliny finansów publicznych Leszek Skiba:

Nazywam się Leszek Skiba, jestem podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów. Z tego, co pamiętam, podpisałem się na liście obecności pod koniec listy, dziękuję bardzo.

Sprawa jest, rzeczywiście, skomplikowana. Skomplikowana materia, jak też pewien kłopot dla wielu polskich przedsiębiorstw w pewnym sensie w sposób prawny został rozstrzygnięty poprzez wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego. W wyroku stwierdza się to, co istotne. Może zacznę od puenty oraz od wyroku a potem zwrócę uwagę na szerszy kontekst.

Puenta jest taka, że Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 14 kwietnia 2015 roku zadał pytanie, jaki jest cel działań, który były prowadzone ramach „Programu ochrony brzegów morskich". Stwierdził on (przeczytam fragment): „w ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego przy określeniu zakresu możliwości stosowania odpowiedniej stawki podatkowej, o której mowa w art. 83 ust. 1 pkt 11 ustawy o VAT, nie sposób pominąć celu, w którym wykonywane są konkretne usługi, w szczególności czy ich zasadniczy cel związany jest ze środowiskiem morskim czy też taki cel może zostać osiągnięty jedynie pobocznie przy realizacji innego celu niezwiązanego bezpośrednio ze środowiskiem".

Dalej pisze tak: „Mając na względzie powyższe stwierdzić należy, że «Program ochrony brzegów morskich» ma realizować przede wszystkim cel ekonomiczny, dopiero w dalszej kolejności ochronę środowiska strefy brzegowej. Zatem z założenia program ma chronić brzegi morskie, a nie środowisko morskie".

Na tej podstawie Naczelny Sąd Administracyjny stwierdza, że wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego podważający interpretację podatkową jest niewłaściwy. W wyroku NSA stwierdza się, że zerowa stawka podatku VAT ustalana przez urzędy morskie jest niewłaściwa.

W konsekwencji tak naprawdę jest to podstawa wszystkich działań kontroli skarbowej, które się dzieją. Są to ramy prawne, które zostały stworzone w tej sytuacji a które,

jednocześnie, są nakładane na Ministerstwo Finansów (Ministerstwo Finansów musi postępować zgodnie z przytoczonym wyrokiem) jak i na kontrolę skarbową. Są to ramy, których nie możemy przekroczyć. W związku z tym jest to istotne ograniczenie dla wszystkich decyzji, które mogą być podjęte. Jeżeli Naczelny Sąd Administracyjny stwierdza się, że zerowa stawka podatku VAT, którą urzędy morskie uważały za właściwą, jest niewłaściwa, to Ministerstwo Finansów nie ma tutaj przestrzeni decyzyjnej do robienia czegokolwiek.

Takie jest stanowisko Ministerstwa Finansów.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Rozumiem, że brzegi morskie to nie jest środowisko morskie?

Podsekretarz stanu w MF, główny rzecznik dyscypliny finansów publicznych Leszek Skiba:

Nie potrafię na to odpowiedzieć, stwierdzam tylko, jakie jest stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dyskusja w kwestiach merytorycznych raczej nie powinna toczyć się z Ministerstwem Finansów, ponieważ nie mamy do niej podstaw, merytorycznie to pan minister Brzezicki może odpowiedzieć na to pytanie. Jedyne, co my możemy zrobić merytorycznie, to uznać, że wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego jest tym, za którym powinniśmy podążać.

Nie potrafimy tego ocenić, w Ministerstwie Finansów nie mamy departamentu brzegów morskich.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Właśnie. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan minister się zgłaszał czy mi się wydawało?

W takim razie, nasi szanowni goście. Widziałam, że chcieli państwo zabrać głos. Który z panów jako pierwszy? Bardzo proszę, pan na samym końcu a potem pan trzeci od końca. Bardzo proszę się przedstawiać.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych Gdańsk Sp. z o.o. Roman Smulski:

Roman Smulski, przewodniczący organizacji zakładowej „Solidarność" w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych.

Chciałbym zadać pytanie.

Monitorujemy tę sprawę od 2011 roku. Sprawa dotyczy zapłacenia przez naszą firmę kilkudziesięciu milionów złotych ze względu na tak długi czas trwania problemu. Chyba jesteśmy ostatnią firmą hydrotechniczną w tym kraju. Nawet przy założeniach, rządowych planach Prawa i Sprawiedliwości... Na dzień dzisiejszy firmy zagraniczne stosują się do naszych stawek za wykonywanie prac.

Dziwi mnie jedno: dlaczego przez błędy urzędnicze konsekwencje mają ponieść pracownicy? Przecież wykonywaliśmy prace dla Skarbu Państwa. Dlaczego przed przystępowaniem do przetargów nie było to określone? Z chwilą przystąpienia do przetargu dla naszej firmy stawka VAT jest obojętna. Po kilku latach wyciąga się króliczka, nalicza się odsetki i mówi się: „macie to zapłacić".

Nasze pytanie brzmi: jak rozwiązać problem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Ekspert do spraw podatkowych Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Mariusz Korzeb:

Mariusz Korzeb, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, na wstępie, pani przewodnicząca, chciałbym bardzo podziękować, że nadzorowana

przez panią Komisja kolejny raz podjęła się tej sprawy, pochyliła się nad problemem przedsiębiorców, którzy wykonywali prace w ramach „Programu ochrony brzegów morskich".

Moje słowa skieruję do pana ministra finansów – panie ministrze, na wstępie chciałbym wskazać, że wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, o którym pan mówił, zapadł w indywidualnej sprawie. Przynajmniej z tego, co mi wiadomo, wszelkie wyroki, czy to wojewódzkich sądów administracyjnych, czy to Naczelnego Sądu Administracyjnego, zapadają w konkretnych przypadkach i są wykonywane w stosunku do konkretnego przedsiębiorcy. Ponadto chciałbym zwrócić uwagę, panie ministrze, że Naczelny Sąd Administracyjny rozstrzygnął sprawę interpretacji indywidualnej a nie sprawy czy postępowania dowodowego, co wydaje mi się tutaj rzeczą najistotniejszą.

Panie ministrze, należy zwrócić uwagę, że zdaniem środowiska naukowego, jak również osób reprezentujących organy administracji morskiej, brzeg morski należy do środowiska morskiego. Wydaje mi się (użyję takich słów), że w żaden sposób nie jest to wątpliwe. Ponadto jego ochrona przed negatywnym oddziaływaniem natury stanowi ochronę tego środowiska, co jest – oczywiście – naturalne, błędnym zatem jest stwierdzenie organów podatkowych i skarbowych, że „Program ochrony brzegów morskich" odnosi się do ochrony środowiska lądowego, jeżeli elementy, które są chronione w ramach programu, należą do środowiska morskiego. Jest tu wykluczenie pewnych elementów, co daje podstawy do twierdzenia, że organy administracji skarbowej, w tym Ministerstwo Finansów postępują nieprawidłowo.

Panie ministrze, niestety mam wątpliwości, czy Ministerstwo Finansów w prawidłowy sposób przeanalizowało sprawę, która jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji. Pomimo tego że doszło do zmian na stanowiskach kierowniczych, sposób pracy Ministerstwa Finansów w żaden sposób się nie zmienił.

Dużym zaskoczeniem dla nas, panie ministrze, okazał się fakt, że w piśmie z dnia 7 czerwca bieżącego roku, skierowanym do pani poseł przewodniczącej Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk, dotyczącym przedmiotowej sprawy, została skopiowana treść pisma z dnia 24 grudnia 2014 roku autorstwa ówczesnego wiceministra finansów, pana Jarosława Nenemana. Zresztą całą treść tego dokumentu można nazwać skopiowaną treścią odpowiedzi. Z całym szacunkiem dla resortu finansów, uważam, że odpowiedź na pytanie przewodniczącej Komisji powinna pochodzić bezpośrednio od pana.

W mojej opinii pokazuje to, że Ministerstwo Finansów całkowicie zbagatelizowało sprawę wielu przedsiębiorców, którzy *de facto* padli ofiarą błędnego działania aparatu skarbowego.

Panie ministrze, we wspomnianym piśmie akapit, który zaczyna się od słów „Z posiadanych przeze mnie informacji wynika" został słowo w słowo przekopiowany z pisma pana ministra Nenemana.

W podpisanym przez pana piśmie wskazano, że w latach 2009-2013 linia interpretacyjna była jednolita i wskazywała jako właściwą stawkę w wysokości 23%. Gdyby Ministerstwo Finansów dokonało analizy rozstrzygnięć organów podatkowych w przedmiotowej sprawie, okazałoby się, panie ministrze, że organy podatkowe jeszcze w 2012 roku jako prawidłową dla usług realizowanych w ramach „Programu ochrony brzegów morskich" uznawały stawkę VAT w wysokości 0%.

Panie ministrze, nie będę się odnosił do czynności, jaką jest tylko i wyłącznie podpisanie dokumentu, odpowiedzi, którą pan wskazał, gdyż uważam, że zarówno przedsiębiorcom (jak też, w szczególności, parlamentarzystom, posłom, którzy pochylili się nad problemem) należy się chociażby to, żeby odpowiedź, której udziela Ministerstwo Finansów, po pierwsze – była merytoryczna, po drugie – zweryfikowana.

Niestety, organy podatkowe w skrzętny sposób pomijają wszystkie korzystne rozstrzygnięcia, które przecież utwierdziły podatników w tym, że ich działania były słuszne.

Panie ministrze, jeżeli jest to potrzebne, służę pomocą i przedstawię panu decyzje organów podatkowych z 2012 roku, które wskazywały, że stawka 0% jest właściwa.

Na str. 2 podpisanego przez pana pisma wskazano, że problem opodatkowania usług realizowanych na zlecenie urzędów morskich w ramach „Programu ochrony brzegów morskich" związany był z nieuprawnionym uznawaniem przez urzędy morskie w postępowaniach przetargowych, że roboty związane z realizacją programu mogą podlegać

stawce podatku VAT w wysokości 0%. Stwierdzeniem tym, panie ministrze, dyskredytuje się dorobek i wiedzę osób reprezentujących organy administracji morskiej, ale również całe środowisko, które zajmuje się tą problematyką.

Mam pytanie, panie ministrze – skąd Ministerstwo Finansów oraz pracownicy organów skarbowych i podatkowych czerpią wiedzę, skoro środowisko związane z morzem, w tym przede wszystkim przedstawiciela świata nauki są zgodni, że prace wykonywane w ramach programu mają bezpośredni wpływ na ochronę środowiska morskiego?

Ponadto niezrozumiałe jest, z jakich powodów organy podatkowe i skarbowe umniejszają pozycję pozostałych organów administracji państwowej co do możliwości dokonywania wykładni przepisów prawa, w szczególności biorąc pod uwagę, że specyfika regulacji art. 83 ust. 1 pkt 11 ustawy o VAT odnosi się także do innych gałęzi prawa a nie tylko – do prawa podatkowego.

Pragnę zwrócić uwagę, panie ministrze, że organy podatkowe uzurpują sobie wręcz prawo do oceny aspektów prawnych i technicznych całkowicie wykraczających poza zakres ich kompetencji. Panie ministrze, podam panu przykład z praktyki.

Dyrektor Izby Skarbowej w odpowiedzi na jedną ze skarg do wojewódzkiego sądu administracyjnego wskazał, że opinia jednej z osób reprezentujących świat nauki (na którą do tej pory powoływały się organy skarbowe) nie ma żadnego znaczenia. Stąd jest moje pytanie: w takim razie, w jaki sposób pracownicy aparatu skarbowego zweryfikowali, czy prace – rzeczywiście – są wykonywane i czy są one związane z ochroną środowiska morskiego?

Nie jestem w stanie odpowiedzieć sobie na to pytanie, pomimo tego, że mam wieloletnie doświadczenie w pracy w aparacie skarbowym. Przedsiębiorcy przecież działali w dobrej wierze i zaufaniu do organów państwa, a efekt wykonywanych przez nich prac przyczynia się do dbania o nasze wspólne dobro, jakim jest polskie wybrzeże. Powinno to być ważne dla wszystkich organów administracji państwowej, w tym – dla Ministerstwa Finansów.

Panie ministrze, błędy popełnione przez administrację można jeszcze naprawić. Jest to nie tylko moja opinia, ale również opinia osób, z którymi się spotykałem, mając przyjemność wysłuchać ich stanowiska, w szczególności osób z organów administracji morskiej.

Nie zapominajmy również o zasadzie *in dubio pro tibutario*, czyli rozstrzyganiu wątpliwości na korzyść podatnika, do której przecież pan minister Szałamacha wydał interpretację ogólną właśnie po to, żeby przepisy o niejasnym rozstrzygnięciu mogły być rozpatrywane na korzyść podatnika, tym bardziej że przez kilkanaście lat w stosunku do podatników podejmowane były działania kontrolne i przyznawano im rację, że w prawidłowy sposób stosują stawkę 0%.

Na zakończenie pragnę wskazać, panie ministrze, że wątpliwości interpretacyjne powstały dopiero w wyniku profiskalnego działania organów podatkowych, w wyniku podjętych błędnych i arbitralnych rozstrzygnięć w poszczególnych sprawach. Przez lata żadnych wątpliwości nie było. To przede wszystkim powinno być dla Ministerstwa Finansów podstawą do tego, żeby jednak zastosować zasadę *in dubio pro tibutario,* która od 2016 roku obowiązuje w Ordynacji podatkowej a wcześniej – w Konstytucji RP.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, chciałabym tylko przypomnieć, że punkt, który omawiamy, jest konsekwencją dyskusji, jaką przeprowadziliśmy na posiedzeniu Komisji w dniu 10 lutego bieżącego roku, wtedy to właśnie rozpatrywaliśmy informację na temat wykonania programu wieloletniego zatytułowanego „Program ochrony brzegów morskich". Były tu wszystkie urzędy morskie i wszystkie instytucje, które tworzyły program, jak też firmy, które na zlecenie urzędów morskich przystępowały do przetargów i wykonywały prace. Określony był też harmonogram prac na rok następny. W trakcie dyskusji wskazano na problemy z realizacją inwestycji związanych z ochroną brzegów morskich i strefy przybrzeża z uwagi na wysokość opodatkowania podatkiem od towarów i usług robót hydrotechnicznych realizowanych w ramach wyżej wymienionego programu.

Powiem tak: nie jestem jasnowidzem, cieszę się, że jednak nalegałam, żeby pan minister przyszedł. Zajmuję się gospodarką morską od lat. Niestety, często Ministerstwo Finansów nie wykazuje zrozumienia dla tej branży. Jest to dla mnie tym bardziej niezrozumiałe i przykre, że jako przewodnicząca dostaję pisma, które przecież mogą rozszyfrować osoby uczestniczące w posiedzeniu, ponieważ *de facto* ich to dotyczy. Osoby zainteresowane sprawą dostają dokumenty, które mogą być przez nie przeanalizowane i przedstawione na dzisiejszym posiedzeniu jako „kopiuj, wklej".

Jest mi naprawdę przykro, dlatego że myślałam, że jednak posuniemy się trochę do przodu.

Sąd nie analizował ustawy, tylko poszczególne przypadki. Jeżeli mamy się posunąć do przodu, to wypadałoby, żebyście państwo skonsultowali to ze sobą jako ministrowie. W Warszawie jest wam to zrobić łatwiej, szybciej i wygodniej dla dobra polskich firm oraz urzędów morskich, które co roku muszą organizować przetargi, po to, żeby nie było takich wątpliwości. Urząd morski powiedział jasno, że nie jest stroną w sprawie. Nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na pytania, wątpliwości urzędów morskich, ponieważ nie są stroną w sprawie. Omawialiśmy tę kwestię. Jest mi przykro, że przeczytał pan informację, którą dostaliśmy do ręki. Mam pytanie, czy uważa pan, że jest to sprawa zakończona. Jest to dopiero początek, choć właściwie jest to już koniec niektórych firm a początek tragedii następnych, jak również trudna sytuacja urzędów morskich.

Nie wyobrażam sobie organizowania dalszych posiedzeń Komisji tylko po to, żebyśmy znowu wyszli stąd z niczym. Oczekuję, że pan minister albo się do czegoś zobowiąże w jakiejś perspektywie czasowej, albo powie, że skontaktuje się z Ministrem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (cieszymy się, że go mamy, gdyż w końcu jest to konstytucyjny minister, a cała branża wymaga wzięcia pod skrzydła i opiekę ministra) skontaktuje się z urzędami morskimi i polskimi firmami, które mają wykonywać roboty, chyba że chcemy na rynek wpuścić wszystkie inne firmy, tylko nie polskie. Nie mam nic przeciwko obcemu kapitałowi i współpracy, ale akurat tutaj w grę wchodzą polskie firmy, które na podstawie interpretacji odpowiednich urzędów przystąpiły do przetargów i rzetelnie wykonały robotę.

Natomiast dyskusja, czy brzegi morskie to środowisko morskie, to jakiś absurd. Jest to po prostu absurd. Mamy dostęp do morza. To wszystko jest na styku morza z lądem. To wszystko jest środowisko morskie. Szkoda, że pana nie było (może pan nie mógł być) na prezentacji tego, jak przebiega realizacja programu. To wszystko jest środowisko morskie. To jest wybrzeże. To wszystko jest środowisko morskie. Inaczej musiałabym powiedzieć: „a co Najwyższej Izby Kontroli do plaż, przecież to już jest ląd". Jednak jest to środowisko morskie. Urzędy morskie jednak mają coś do powiedzenia. Albo będziemy się poruszać w oparach absurdu, albo – rzeczywiście – będziemy chcieli rozwiązać problem.

Chciałabym, żeby pan minister z łaski swojej ustosunkował się do wypowiedzi na temat „kopiuj, wklej", do poszczególnych przypadków, do tego, jakie macie państwo propozycje rozwiązania problemu. Jestem tym żywo zainteresowana. Jestem z wybrzeża i zawsze będę go bronić po to, żeby w końcu spojrzeć, w ogóle zająć się tematyką gospodarki morskiej. Pryzmat Warszawy jest różny, ale naprawdę jeżeli chodzi o wybrzeże, czy to z podatkami marynarskimi, czy to z ochroną brzegów morskich, czy to z jakimkolwiek innym tematem, zawsze mamy problem. A jest to dla państwa czysty dochód, czysty zysk.

Bardzo proszę o ustosunkowanie się.

Podsekretarz stanu w MF, główny rzecznik dyscypliny finansów publicznych Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Po pierwsze, przypominam zarzut „kopiuj wklej". Warto zwrócić uwagę, że pismo pana ministra Nenemama jest z roku 2014. Pismo, które zostało przekazane w czerwcu bieżącego roku, bazuje na informacji o wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z kwietnia 2015 roku. Nie wiem, w jaki sposób pan minister Neneman w roku 2014 mógłby antycypować wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego i w tym sensie w jaki

sposób mógłby zrobić „kopiuj wklej” określonych fragmentów, chociaż – rzeczywiście – jeden fragment jest powtórzony. Jest to fragment wskazujący, że interpretacje indywidualne z lat 2009-2013 były jednolite i wskazywały na konieczność zastosowania do prowadzonych prac podstawowej stawki VAT. W tym sensie jest to kawałek, który się powtarza. Rozumiem, że z samego faktu, że fragment ten się powtarza... Jeżeli jest słuszny, nie sądzę, żeby można było robić podstawowy zarzut, że stanowisko jest inne. To, co dzisiaj wiemy po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, to to, że jakakolwiek będzie decyzja Ministerstwa Finansów, w poszczególnych przypadkach musi być ona zgodna z orzeczeniem NSA.

Chętnie zapoznam się z materiałami, które są w posiadaniu mojego przedmówcy, żeby zorientować się, w czym jest rzecz, jakie decyzje organów podatkowych (o ile zdążyłem się zorientować) pozwalają na zastosowanie innej stawki niż stawka obniżona, stawki zerowej. Nie wiem, w jakim trybie to nastąpi, czy po posiedzeniu Komisji, chociaż teraz też chętnie bym na to spojrzał. W związku z tym, jeżeli mógłbym poprosić o przekazanie materiałów, byłbym w stanie cokolwiek powiedzieć. Bazując na informacji, jaką mam, interpretacje indywidualne były jednolite. Nie wiem, jakie informacje ma pan. Chętnie je zobaczę. Być może są to dodatkowe informacje, które pozwolą na inne spojrzenie na sprawę.

Czy mogę prosić o przekazanie materiałów?

Ekspert do spraw podatkowych Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Mariusz Korzeb:

Panie ministrze, nie odnosiłem się do interpretacji indywidualnych, odnosiłem się do indywidualnych rozstrzygnięć wydawanych w stosunku do przedsiębiorców. Panie ministrze, nie możemy się zasłaniać tylko i wyłącznie interpretacjami indywidualnymi chociażby co do stosowania zasady *in dubio pro tibutario*. Dlaczego? Dlatego że decyzja wydana przez organ skarbowy czy organ podatkowy w stosunku do danego przedsiębiorcy również tworzy pewną wiedzę na temat okoliczności, czy dana usługa jest związana z ochroną środowiska morskiego – mówimy o tym konkretnym przypadku – czy nie.

Druga kwestia – pamiętajmy, że ci przedsiębiorcy, którzy realizowali prace, współpracowali również z innymi podmiotami, chociażby z podwykonawcami. Wiedza o decyzjach wydanych w stosunku do konkretnego przedsiębiorcy również tworzy pewną wiedzą podmiotów zależnych od pierwotnego przedsiębiorcy o tym, że stawka 0% jest stawką prawidłową.

Oczywiście, po spotkaniu bardzo chętnie przekażę panu informacje, panie ministrze, aczkolwiek to pan powinien mieć tę wiedzę, ja posiadam ją pobocznie, jako pełnomocnik. To pan powinien mieć wiedzę, w których sprawach właściwe urzędy skarbowe wydawały rozstrzygnięcia potwierdzające stanowisko, że usługi wykonywane w ramach programu są związane z ochroną środowiska morskiego.

Oczywiście, panie ministrze, służę pomocą. Wskażę nawet sygnatury i daty wydania decyzji.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę panów, niezależnie od tego, jaką przeprowadzicie rozmowę, chcę się posunąć do przodu. Pan minister nie wskazał światełka w tunelu. Sprawa nie toczy się od dzisiaj ani od wczoraj, zaraz mamy lipiec. Firmy mają przed sobą możliwość zniknięcia z rynku. Urzędy morskie muszą ogłaszać przetargi. „Program ochrony brzegów morskich” jest programem wieloletnim.

Na litość boską… Przy wykonywaniu programu wieloletniego jakiekolwiek różnice interpretacyjne są dla mnie do zaakceptowania. Chciałabym usłyszeć jakiś konkret. Państwo będziecie analizować a przedsiębiorca liczy godziny. Urzędnik liczy miesiące, lata a u przedsiębiorcy liczą się godziny. Są decyzje, pisma z biurka na biurko a przedsiębiorca nie ma na to czasu, musi wykonać prace i wiedzieć, czy przeżyje czy nie. Są to po prostu sprawy życia lub śmierci. O czym my w ogóle rozmawiamy? Naprawdę proszę o jakiś konkret.

Jeszcze pan prosił o zabranie głosu, może później pan dyrektor urzędu morskiego. Potem poproszę pana na końcu.

Ekspert do spraw podatkowych Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Marcin Konopacki:

Marcin Konopacki, Pracodawcy RP.

Szanowna Komisjo, szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, szanowny panie ministrze, chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że odnosi się pan do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego jako jedynej wyroczni w zakresie tego, jak należy interpretować usługi związane z ochroną środowiska morskiego. W szczególności twierdzi pan, że jest to jedyne źródło, które musi być wytyczną wydawanych interpretacji, decyzji wydawanych w toku postępowań podatkowych bądź rozstrzygnięć sądowych.

Zwracamy jednak uwagę, że Naczelny Sąd Administracyjny (wyrok mam przed sobą na ekranie), w pkt 5.5, wyraźnie wskazał, że polska ustawa o podatku od towarów i usług w żaden sposób nie definiuje, co to jest środowisko morskie, co to jest jego ochrona bądź czym są usługi związane z ochroną środowiska morskiego. Co więcej, ten sam sąd wskazał w wyroku (cytuję): „w tej sytuacji definiowanie pojęcia ochrona środowiska morskiego musi budzić uzasadnione spory”. Oznacza to, ni mniej ni więcej, panie ministrze, że w toku prowadzonych w spółkach postępowań kontrolnych w ramach kontroli podatkowych organy podatkowe muszą badać stan faktyczny. Interpretacja została wydana nie w odniesieniu do konkretnego projektu, tylko w odniesieniu do zdarzenia przyszłego i nie zawiera wszystkich informacji, jak sytuacja kształtuje się w stanie faktycznym dla danego kontraktu.

Proszę pamiętać (chciałbym bardzo mocno zwrócić uwagę na to, że padło to już na tej sali), że środowisko morskie jest to również środowisko, które obejmuje strefy brzegu, podbrzeża, wód przybrzeżnych i wód terytorialnych. Zwracam uwagę, że jest to również otoczenie ponad wodami i ponad brzegiem, czyli atmosfera. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na jedną rzecz – prace większości podmiotów realizowane są nie tylko wprost na brzegu, na plaży, ale są realizowane również bezpośrednio w środowisku morskim, w samej wodzie. Jeżeli Minister Finansów interpretuje środowisko morskie tylko jako wodę, to informujemy, że prace, które realizują spółki, są wykonywane w dużej mierze również w obszarze wód przybrzeżnych, w obszarze podbrzeża. Tam dokonywane są zabiegi, które mają na celu zarówno stabilizowanie terenu, jak również przywracanie warunków i walorów przyrodniczych.

est to kompletnie pomijane. Jest to całkowicie pomijane również w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Chciałbym też zwrócić uwagę na fakt, że w wyroku jest mowa o jeszcze jednej rzeczy: morze faluje, falowanie morza jest procesem naturalnym. W związku z tym, prowadzenie zabiegów, które miałyby na celu ochronę środowiska podbrzeża, wód przybrzeżnych i brzegu, *de facto* jest to działanie przeciwko procesowi naturalnemu, wobec czego nie może być traktowane jako ochrona środowiska morskiego.

Powiem w ten sposób: morze faluje od tysięcy lat i będzie falowało jeszcze długo. Proszę natomiast pamiętać o tym, że na większości polskiego wybrzeża falowanie i erozja brzegu morskiego, erozja terytoriów i wód przybrzeża związana jest nie tylko z naturalnym procesem. Morze falowało w danym tempie, powodowało erozję w danym tempie przez tysiące lat mniej więcej tak samo. To, co spowodowało intensyfikację tych procesów, to czynniki antropogeniczne, chodzi o budowanie instalacji portowych i wszelkiego rodzaju innych instalacji, które do otoczenia wprowadził człowiek i w dużej mierze zaburzył naturalne procesy. W związku z tym, obecne działania podejmowane przez urzędy morskie prowadzą *de facto* do przywracania procesów naturalnych, odtwarzania środowisk, które są tracone. W związku z tym, nic bardziej błędnego niż twierdzenie, że nie są to działania związane z ochroną środowiska morskiego.

Panie ministrze, chciałbym jeszcze odnieść się do pana odpowiedzi na interpelację. Wskazał pan tam, że wykładnia przepisu art. 83 ust. 1 pkt 11 stosowana przez podatników jest wykładnią rozszerzającą. Nic bardziej błędnego. Dokładnie pan wie, panie ministrze, że podatnicy stosują wykładnię językową, definiującą – zgodnie z zasadami i prawidłami wykładni językowej – co to jest środowisko morskie, co to jest ochrona środowiska, co to są usługi związane z ochroną środowiska. Jest to wykładnia językowa.

Jest ona wykładnią ścisłą. Wykładnię tę należy stosować tak długo, jak długo w wyniku przeprowadzonej wykładni nie prowadzi ona do rażącego naruszenia prawa, rażącego naruszania stosunków ekonomicznych, społecznych, itd.

W tym konkretnym przypadku, interpretowanie usług związanych z ochroną środowiska morskiego jako usług, które obejmują również zabiegi w obszarze brzegu (stwierdziliśmy, że brzeg jest elementem środowiska morskiego podbrzeża, że są to usługi związane bezpośrednio z ochroną środowiska morskiego, po pierwsze, wywodzi się z wykładni ścisłej mówiącej o tym, że cel jest bezpośredni. Po drugie, nawet jeżeli byłby to cel pośredni, jest on dopuszczalny w wykładni językowej. Interpretacja stosowana przez Ministra Finansów jest wykładnią zawężającą, co więcej, nieznajdującą odzwierciedlenia w przepisie prawa. Z naszego punktu widzenia zarówno wykładnia zawężająca, jak i wykładnia rozszerzająca są niedopuszczalne.

Panie ministrze, manipuluje pan zasadami wykładni. Ludzie nie muszą się na tym znać. Trzeba natomiast ludziom powiedzieć otwarcie. Wykładnia językowa jest wykładnią ścisłą i taką w większości przypadków stosują podmioty. Pana wykładnia jest wykładnią zawężającą, która nie wynika wprost z wykładni językowej. Mogłaby być wykładnią celowościową, wtedy – oczywiście – mówilibyśmy o uwzględnieniu celu fiskalnego wykładni, jest natomiast wykładnią zawężającą, niedopuszczalną.

Na końcu chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz.

Informujemy pana, że do postępowań prowadzonych wobec przedsiębiorców, którzy realizowali działania w obszarze ochrony brzegów morskich, ochrony środowiska morskiego, czy to na etapie skargi kasacyjnej, czy to na etapie postępowań przed wojewódzkim sądem administracyjnym, przystępuje Rzecznik Praw Obywatelskich. Rzecznik Praw Obywatelskich w pismach procesowych kierowanych do sądów stwierdza, że wykładnia przepisu art. 83 ust. 1 pkt 11 może być i powinna być prowadzona zgodnie z zasadami wykładni językowej. Co więcej, jeżeli nawet strony się spierają co do tego, jaki jest efekt wykładni (co, jak widać, ma miejsce również na tej sali; jest to fakt bezsporny) to w takiej sytuacji powinna być stosowana zasada *in dubio pro tibutario*, czyli zasada nieorzekania na niekorzyść strony.

Zwracamy uwagę na jedną rzecz – tutaj nawet nie chodzi o to, jaka stawka jest prawidłowa, chodzi o to, że przedsiębiorcy powinni działać w warunkach pewności. Nie może być tak, że podatnikowi nie płaci się podatku VAT w cenie, ponieważ była ona podana w cenach jednostkowych netto plus stawka zerowa a teraz żąda się od niego zapłaty podatku. Jest to niezgodne również z europejską dyrektywą VAT-owską.

Dziękuję, to tyle.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję.

Pan minister się zgłasza, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF, główny rzecznik dyscypliny finansów publicznych Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Mam wrażenie, że warto spojrzeć na tę nieszczęsną historię w odpowiednim kontekście. Generalnie podstawowym problemem jest to, że urzędy morskie błędnie oceniły stawkę VAT. Z tego, co wiem, od roku 2013 w kolejnych przetargach stosują ją już poprawnie – jest to stawka 23%. W związku z tym, tak naprawdę jest to główne źródło problemów.

W dyskusji tej nie potrafię ocenić kwestii merytorycznej. Mogę się tylko kierować zdaniem, które zacytuję: „Tymczasem w ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego ewentualny uboczny wpływ dokonywanych prac na środowisko morskie nie mógł decydować o możliwości zastosowania stawki określonej w art. 83 ust. 1 pkt 11 ustawy o VAT".

Toczy się dyskusja wokół tego, że jeżeli istnieje chociażby jeden aspekt ochrony środowiska, powoduje to uzasadnienie dla stawki zerowej. Mam wrażenie, że w orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego jest to zinterpretowane odpowiednio. Jeżeli ochrona środowiska jest celem ubocznym a nie głównym, to w takim razie nie możemy zastosować stawki zerowej.

Rzeczywiście, jest to błędna decyzja urzędu morskiego. Mam wrażenie, że pod tym względem tak naprawdę nie ma sporu, szczególnie że, przypomnę, w interpretacji ogólnej, o której panowie wspominają, jest informacja, że pewną interpretację na korzyść podatnika można przedstawić w momencie, kiedy jest spór, kiedy jest niejasność faktów. Ze strony urzędów podatkowych nie ma przeświadczenia, że mamy do czynienia z nierozstrzygalnymi wątpliwościami, ponieważ wątpliwości te zostały rozstrzygnięte.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, za komentarz. Bardzo pani dziękuję za zrozumienie. Mam wrażenie, że warto zwrócić uwagę na jedną rzecz. Na pewno, jak pan wspomniał, jeżeli były decyzje urzędów skarbowych o tym, że jakaś konkretna praca jakiejś konkretnej firmy jako główny cel miała cel środowiskowy to, oczywiście, w naturalny sposób stawka podatku powinna być stawką zerową. To jasne. Ale z samego faktu, że mamy do czynienia...

To nie jest tak, że mamy do czynienia z jedną aktywnością i z jedną firmą. Mamy do czynienia z wieloma różnymi aktywnościami organizowanymi przez urzędy morskie oraz z różnymi firmami, które brały udział w przetargach. Oczywiście, może się zdarzyć, że jedna z firm wykonując prace na jednym odcinku brzegowym wykonywała prace, których głównym celem była ochrona środowiska. W związku z tym, być może – słusznie, urzędnicy podatkowi przyznali, że w tym aspekcie właściwa jest stawka zero, ale pod tym względem nie działa precedens. W związku z tym, nie wyciągałbym wniosku, że jeżeli przedstawi pan jedną decyzję, będzie to jakaś forma precedensu, która przesądza o wszystkich decyzjach.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Jeżeli „Program ochrony brzegów morskich” nie jest chronieniem środowiska to jest to dramat, jak już powiedziałam. Powiedział pan, że realizacja „Programu ochrony brzegów morskich” nie jest ochroną środowiska. Po coś chronimy brzegi morskie, na litość boską.

Chce pan teraz wyciągać poszczególne firmy i analizować, co kto robił, czy np. położył kamień (próbuję wczuć się w pana sposób myślenia). Cały czas chce pan usprawiedliwić swoje stanowisko, nie chce wyjść naprzeciw i zrozumieć, co się stało w momencie wykonywania prac. Jest mi przykro słyszeć, że nie daje nam pan recepty na rozwiązanie, tylko szuka pan argumentów, okopał się pan wokół swojej tezy, z którą pan przyszedł. A w wypowiedziach padło tutaj tyle argumentów, które mogłyby poszerzyć pana wiedzę na tyle, że mógłby pan powiedzieć, że być może trzeba to przeanalizować a w ogóle trzeba odnieść się do ustawy, która ustanawia wieloletni „Program ochrony brzegów morskich”, o tym tutaj mówimy.

Naprawdę, troszeczkę mnie to niepokoi.

Zanim oddam panu głosu, poproszę pana dyrektora urzędu morskiego, choć najpierw jeszcze pan się zgłaszał. Poproszę pana dyrektora urzędu morskiego, ponieważ troszeczkę martwi mnie kierunek dyskusji.

Bardzo proszę.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Gdyni Roman Kołodziejski:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałbym tylko podkreślić jedną rzecz – pan minister był uprzejmy powiedzieć, że stało się tak w wyniku pewnych działań urzędów morskich. Mając wątpliwości związane z prowadzeniem postępowań przetargowych, występowaliśmy do właściwych organów (wtedy była to wskazana Izba Skarbowa w Bydgoszczy) o wydanie nam interpretacji, jaką mamy stosować stawkę VAT. Zostaliśmy potraktowani w ten sposób, że nie jesteśmy stroną i nic nam do tego.

Chciałbym zatem wyraźnie powiedzieć, że dzisiaj problem, który istnieje, naprawdę trzeba potraktować bardzo poważnie. Jest to już problem tego rodzaju, że nabałaganiły urzędy morskie, co jest nieprawdą. Wychodzi na to, że nie jesteśmy organem, który interpretuje prawo, a był okres, w którym mieliśmy określić, która stawka VAT jest właściwa. KIO i Urząd Zamówień Publicznych powiedziały, że oferty z niewłaściwą stawką należy odrzucać.

W związku z powyższym apeluję i proszę, żeby pan minister pochylił się jeszcze raz nad problemem i spróbował znaleźć wyjście. W efekcie i tak będzie coś takiego. Powiem to do bólu szczerze: jeżeli podmioty te wystąpią na drogę sądową z roszczeniem wobec Skarbu Państwa to – w moim przekonaniu – (nie jestem ekonomistą ani prawnikiem) na pewno to wygrają, tylko że tych firm już nie będzie.

W związku z tym jeszcze raz proszę, panie ministrze, żeby się nad tym pochylić.

Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę bardzo.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" PRCiP Gdańsk Sp. z o.o. Roman Smulski:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi finansów. Mam proste rozwiązanie problemu: zlikwidujmy zerową stawkę VAT. Przecież moja firma wykonuje prace tylko i wyłącznie dla Skarbu Państwa. A więc, kto ma dawać pieniądze na VAT?

Po drugie, twierdzi pan, że nasze prace nie są związane z ochroną środowiska. Nasza praca to między innymi usypywanie brzegu. Wiele osób mówiło o Półwyspie Helskim. Dawno by go nie było. Czy to jest ochrona środowiska czy nie?

Dziękuję bardzo.

I jeszcze jedno. Nie wiem, ludzie w dalszym ciągu myślą, że może sypiemy plaże na Florydzie, w Miami a nie – dla Skarbu Państwa. Pytam jeszcze raz: kto miał wyłożyć pieniądze przed przetargiem, jak pan tu wcześniej wspomniał.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zanim udzielę głosu panu ministrowi, chciałabym jeszcze zapytać urzędy morskie, jakie firmy składają oferty, czy są to firmy polskie, czy są firmy zagraniczne? Jakie są to firmy? Jakie w tej chwili państwo dostajecie zgłoszenia? Czy ogłaszaliście przetargi?

Główny inspektor ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Gdyni Roman Kołodziejski:

Jeżeli chodzi o prace związane z zasilaniem brzegu i refulacją, dzisiaj jest jeden polski podmiot gospodarczy, jest to firma PRCiP z Gdańska. Pozostałe są to koncerny holenderskie, belgijskie, niemieckie, duńskie. Niektóre mają zarejestrowane spółki, jest np. spółka z o.o. firmy holenderskiej. Tak jest, jeżeli chodzi o prace refulacyjne.

Jeżeli chodzi o prace związane z pracami hydrotechnicznymi, dzisiaj jest kilka niewielkich małych firm polskich a pozostałe są to koncerny europejskie i światowe takie jak Strabag, Boskalis, tudzież inne podmioty.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze, może na koniec przedstawi nam pan jakąś łódź ratunkową.

Podsekretarz stanu w MF, główny rzecznik dyscypliny finansów publicznych Leszek Skiba:

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej za łódź ratunkową.

Osobą, która bezpośrednio to prowadzi, jest pan minister Jasiński. Pan minister wspomniał, że odbyło się spotkanie u pana ministra Jasińskiego, który bezpośrednio nadzoruje urzędy kontroli skarbowej. Z tego, co wiem, ma się odbyć jeszcze jedno spotkanie, żeby przedyskutować tę kwestię. To, co mogę zadeklarować, wykorzystać łódź pani przewodniczącej, to to, że na pewno spotkamy się (spotka się pan minister Jasiński, mogę to zadeklarować w jego imieniu) z panem ministrem, żeby przedyskutować tę kwestię.

To, na co warto zwrócić uwagę, to fakt, iż wydaje mi się, że kwestia zmiany stawki VAT niekoniecznie jest jedynym rozwiązaniem problemu. Potencjalnych rozwiązań, które pozwolą na przetrwanie firm, jest trochę. Mam wrażenie, że tryb spotkania polegający na tym, że jedynym rozwiązaniem jest wymuszenie na Ministerstwie Finansów

zmiany decyzji, żeby stawki zerowe uznać za właściwe, w ogóle nie jest właściwą drogą rozwiązania problemu. Może omówimy to w indywidualnym spotkaniu, ale potencjalnie są inne możliwości rozwiązania problemu, które nie będą stwarzały problemów związanych z tym, że Bruksela będzie miała wątpliwości, czy w Polsce trafnie realizowana jest dyrektywa VAT-owska. W związku z tym nie skupiałbym się na założeniu, że jest to jedyna metoda, gdyż jest ono nieprawdziwe.

To, co mogę powiedzieć to to, że podczas spotkania będziemy poszukiwać innych dróg wyjścia z kłopotu. Rzeczywiście, najistotniejsze jest to, żeby firmy, które nie z własnej winy przyjęły określoną stawkę VAT, nie ponosiły konsekwencji podejmowanych działań. Moje prywatne przekonanie jest takie, że urzędy morskie, rzeczywiście, nietrafnie to odczytały. To, żeby firmy nie ponosiły konsekwencji, rzeczywiście jest istotne. Zaufanie do państwa jest ważne z tego punktu widzenia, żeby błędne działanie jednego organu państwa nie spowodowało problemów u jakiegoś prywatnego podmiotu z tego powodu, że inny podmiot złapał prywatny podmiot w pułapkę zastawioną przez podmiot publiczny, czyli przez urząd morski. Rozumiem, że nie podnosi to zaufania do państwa.

Dlatego problem ten, rzeczywiście, należy rozwiązać, zgadzam się z tym.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ministrze, po to, żeby było to jasne, powiem, że każde dobre rozwiązanie nas satysfakcjonuje, ale mamy konkretny problem. Jest to problem podmiotu, które nie z własnej winy... Nie dość, że wykonał prace, to jeszcze państwo naliczyliście wstecz podatek. Właśnie o tym rozmawiamy. Ktoś musi się przyznać do błędu.

Po prostu, trzeba to załatwić, tylko że po męsku trzeba podjąć decyzję, co zrobić z tym fantem. Na przyszłość, drodzy państwo, jest to inny rozdział, jest o czym rozmawiać. Jest tu ewidentny problem, gdyż sam pan powiedział: „nie z własnej winy". I co? I zostawić z tym człowieka bądź firmę, która wykonała prace dla Skarbu Państwa realizując program? Jest to właśnie to pytanie.

Pan minister Brzezicki, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Myślę, że troszeczkę gubimy się w szczegółach, a nie patrzymy na pryncypia. Przepraszam, że powiem coś takiego, ale będzie to powiedziane *in extremo* i poza protokołem: Ministerstwo Finansów powinno utrzymywać firmę PRCiP z tego względu, że firma ta daje stawkę referencyjną na pogłębianie i refulację. Mówię to *in extremo* i trochę żartem. Przy takiej cenie pozwala ona utrzymać w ryzach wydatki Ministra Finansów i nasze, na te cele.

Cofając się – ta dyskusja, którą dzisiaj prowadzimy, efekt tej dyskusji jest bardzo pilnie obserwowany przez tych wszystkich, którzy czekają, żeby pan minister finansów i my też, wspólnie jako rząd, żebyśmy pozwolili na wykończenie przez fiskusa firm, które jeszcze zostały na rynku z tego względu, panie ministrze, że (wspominałem o tym) ma to efekt czysto rynkowy. Pomijając już dyskusje, czy jest Naczelny Sąd Administracyjny, czy wojewódzki sąd administracyjny, który akurat miał inne zdanie... Nie wiem, czy pan to śledził, ale jeden z przedsiębiorców wniósł wniosek do wojewódzkiego sądu administracyjnego, następnie otrzymał informację, którą państwo później zaskarżyliście do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W międzyczasie były przetargi bez VAT-u.

Sytuacja wygląda w ten sposób, że w tej chwili firmy, firemki, którym fiskus, którym jako państwo naliczyliśmy należność, zobowiązanie podatkowe wraz z odsetkami sięgające w wielu przypadkach kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu milionów, panie ministrze, są skupowane przez duże koncerny, o których mówimy. Jeżeli za chwilę naszą dyskusję skończymy, zamkniemy na tym, że Naczelny Sąd Administracyjny, wojewódzki sąd administracyjny i wszyscy inni mają rację, co oznacza, że jest koniec, jest po firmach, to państwo polskie, budżet państwa zostanie uderzony w instytucjach, w sądach międzynarodowych, z tego względu że posiadanie dokumentacji, z której wynika, że urząd morski, czyli część administracji państwa po zastanowieniu się, gdyż zastanawiał się, pytał, itd., odrzucał propozycje przedsiębiorców, którzy chcieli wykonywać prace z dwudziestotrzyprocentowym VAT-em, informując w ten sposób innych, że zerowa stawka

VAT jest stawką właściwą, jest znakomitą inwestycją procesową. Jeżeli miałbym takie papiery i miałbym dzisiaj w kieszeni kilkadziesiąt milionów, skupiłbym firmy, które padają. Za chwilę od budżetu państwa polskiego odzyskałbym wszystkie pieniądze plus odsetki. Ponadto miałbym firmy oraz pewność na przyszłość, że nikt mi nie przeszkodzi dyktować cen, jakie chcę. Koniec.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Dwie osoby.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" PRCiP Gdańsk Sp. z o.o. Roman Smulski:

Dziękuję, pani przewodnicząca – Roman Smulski.

Chciałbym dodać, że do naszej firmy weszły kolejne kontrole związane z VAT-em. Mało tego, na podstawie posiadanych informacji wiemy, że w związku z VAT-em są sprawdzani również nasi wykonawcy oraz kooperanci.

Mam pytanie do pana ministra finansów: ile chcecie uzyskać pieniędzy ze swojego niezapłaconego wcześniej VAT-u?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Ekspert do spraw podatkowych Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Mariusz Korzeb:

Panie ministrze, odniosę się do jeszcze jednej rzeczy – nie będzie to pytanie, tylko stwierdzenie.

Wskazał pan, że to wszystko jest wina organów administracji morskiej. Po drugie, wskazał pan, że organy administracji morskiej poprawiły swoje działanie poprzez stosowanie od 2013 roku w swoich ofertach jakoby właściwej, według pana, stawki wynoszącej 23%.

Panie ministrze, ciekawa informacja – w dniu 24 kwietnia 2015 roku Urząd Morski w Gdyni ogłosił przetarg. W odpowiedziach co do właściwej stawki VAT wskazywał, że według jego kompetencji, według jego wiedzy, właściwa stawka to stawka wynosząca 0%, ale – z uwagi na działania aparatu skarbowego – ma obawy co do ogłaszania przetargów z taką stawką.

To nie jest zmiana sposobu podejścia organów administracji morskiej i przyjęcia argumentu państwa jako jedynego prawidłowego, tylko obawa, żeby sytuacja się nie powtórzyła, mając na względzie państwa działania w stosunku do przedsiębiorców. Jest to faktyczny powód.

Proszę więc ewentualnie, panie ministrze…

W żaden sposób nie podejrzewam pana o celowe działanie, bardziej chodzi tutaj o brak rzetelnego rozpoznania sprawy. Dlatego przekazywane przez pana informacje mogą zniekształcać obraz problemu.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pan dyrektor, bardzo proszę.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Szczecinie Piotr Domaradzki:

Piotr Domaradzki, Urząd Morski w Szczecinie.

Chciałbym tylko dodać, że Urząd Morski w Szczecinie od dłuższego czasu stosuje stawkę VAT wynoszącą 23% wychodząc z założenia, że należy wybrać mniejsze zło. Jesteśmy doświadczeni tym, na co naraziły się firmy (my również), które poprzednio stosowały zerową stawkę VAT. Wiemy, jakie były z tym problemy. Teraz,nawiązując do wcześniejszych rozważań, jak również opierając się o wykładnie naukową tego, czym

jest brzeg morski i czy jego ochrona jest ochroną środowiska morskiego, o czym jesteśmy absolutnie przekonani, stosujemy 23%, absolutnie nie będąc przekonanym, że jest to stawka właściwa.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor do spraw infrastruktury w Zarządzie Morskiego Portu Gdynia S.A. Leszek Jurczyk:

Leszek Jurczyk, Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym powiedzieć jedną rzecz: to nie jest tylko kwestia ochrony brzegów morskich. W portach polskich, szczególnie w Morskim Porcie Gdynia, w którym pracuję trzydzieści siedem lat, nie było dnia, żeby nie pracowała jakakolwiek firma hydrotechniczna. Zawsze, codziennie ktoś coś robi. Są to małe roboty, są to duże roboty. Są to te same firmy hydrotechniczne, które robią roboty na brzegu morskim w ramach zleceń urzędu morskiego bądź naszych – Zarządu Morskiego Portu Gdynia. Jeżeli firmy te upadną, być może do dużych inwestycji w portach przyjdą firmy holenderskie, duńskie czy niemieckie, ale na pewno takie firmy nie będą prowadzić bieżącej konserwacji. Czasem trzeba wybrać lub dosypać kilka metrów sześciennych urobku, żeby można było wprowadzić statek, który stoi już na redzie.

Jest to naprawdę poważny problem, musimy dbać o te firmy.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Właśnie jest to kwintesencja, panie ministrze – jest prośba o zapoznanie się z gospodarką morską. To nie tylko rybka, to ciężka praca, to refulacja, to konserwacja, to ochrona środowiska, to też turystyka, ale przede wszystkim ciężka praca przy utrzymaniu toru wodnego, żeby nie rozmyło nam plaż, ciężka pracy w zakresie ochrony przed sztormami. Proszę raczej o wejście w inną epokę i zapoznanie się z tym, w jakich warunkach pracują na morzu marynarze, ile pracy musi wykonać administracja morska. Żegluga śródlądowa też stanowi bardzo ważny element.

Na koniec jeszcze pan wiceprzewodniczący Zaremba, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Zaremba (PiS):

Mam uzupełniającą uwagę do pana ministra.

W ostatnich tygodniach Komitet Stały Rady Ministrów podjął decyzję o uruchomieniu środków z rezerwy na pogłębienie pomiędzy portami toru wodnego Szczecin-Świnoujście. Są to bardzo, bardzo poważne kwoty. Są to roboty bardzo wartościowe w sensie finansowym. Oczywiście, chcielibyśmy, żeby robiła je firma polska. To pierwsza rzecz, żeby za chwilę nie okazało się, że jest taki sam problem, jeżeli chodzi o tor Szczecin-Świnoujście. Zapowiadam w imieniu posłów, że na pewno będzie bombardowanie Ministerstwa Finansów ze strony parlamentarzystów w tej kwestii.

A to, co powiedział – pół żartem, pół serio – pan minister Brzezicki, że Ministerstwo Finansów powinno się zająć firmą PRCiP w sposób pozytywny, formułuję już nie w formie żartobliwej tylko jako wiceprzewodniczący Komisji. Mamy jedyną taką firmę i musimy ją utrzymać, chyba że będziemy się kierowali tępym fiskalizmem. Wtedy, rzeczywiście, możemy dorżnąć niejedną firmę, szczególnie w tak wrażliwym obszarze jak gospodarka morska, która przez ostatnie osiem lat była wykańczana.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chciałam być delikatna, pan poseł mnie przebił.

Proszę sobie jednak wziąć to do serca, panie ministrze, żeby gospodarka morska w końcu było dostrzeżona, żebyśmy czasami jeżeli chodzi o definicje, nie dyskutowali tutaj w oparach absurdu. Środowisko morskie często się uśmiecha, ale naprawdę nie jest nam do śmiechu, kiedy mamy zastrzeżenia i wątpliwości, czy wieloletni „Program ochrony brzegów morskich" jest ochroną środowiska. Obyśmy nie mieli takich dylematów. Na przyszłość chcemy jasnych i klarownych zasad. T

o, co się stało nie z woli przedsiębiorców, musi być załatwione dla dobra przedsiębiorstwa, jak też opinii o nas i o całej branży na przyszłość. Czekamy raczej na dobre rozwiązania. Będę kontynuować ten temat. Pan minister mówi, że ma się odbyć jakieś spotkanie. Miejmy nadzieję, że dotrą do nas dobre wiadomości, czego państwu i sobie życzę. Do pana ministra jeszcze raz się uśmiecham.

Dziękuję za przybycie, do widzenia.

Przypominam, że o godz. 15.00 jest następne posiedzenie. Oczywiście, obecność obowiązkowa.